Zachęta Biskupa Opolskiego
do przyjęcia kolędowej wizyty duszpasterskiej.
Sens i wartość kolędowania

Drodzy Diecezjanie!

Okres Bożego Narodzenia to czas kolędowych odwiedzin duszpasterzy w domach wiernych. W ostatnich dwóch latach, ze względu na zastosowane środki ostrożności związanych z epidemią, tradycyjna forma tych odwiedzi została zmieniona. Spotykaliśmy się na wspólnej modlitwie i kolędowaniu w naszych świątyniach, a otrzymane tam błogosławieństwo zanosiliśmy do naszych domów. Zachowując nadal konieczną ostrożność, możemy w tym roku powrócić do uświęconej wielowiekową praktyką tradycji kolędowania, która odsłania całe bogactwo treści.

Ewangelista Mateusz przekazuje, że mędrcy ze Wschodu „otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do swojej ojczyzny" (Mt 2,12). Natomiast jedna z legend opowiada, że w drodze powrotnej zaglądali do mijanych domostw przekazywali domownikom radosną nowinę o tym, co widzieli i słyszeli. Gdy w końcu wrócili do rodzinnych stron, zrezygnowali z władzy i rozdali cały swój majątek. Żyjąc z jałmużny, resztę życia poświęcili głoszeniu Ewangelii o Bożym Dzieciątku. Gdy na te ziemie przybył Apostoł Tomasz, już z radosną nowiną o Zmartwychwstałym, podobno sędziwych Mędrców-Ewangelistów ochrzcił, a następnie wyświęcił na biskupów.

To jest tylko legenda, która w przeszłości Kościoła cieszyła się jednak tak wielką popularnością, że to właśnie ona legła u podstaw rozwoju tradycji kolędowania. W okresie Bożego Narodzenia ksiądz, dawniej z kościelnym i organistą, w niektórych stronach z całą świtą kolędników, dziś z ministrantami, zagląda do domów powierzonych mu sióstr i braci i zwiastuje im radość wielką, że narodził się nam Zbawiciel. Kolęda jest więc nade wszystko zwiastowaniem Dobrej Nowiny; nawiązuje do legendy, ale w swej istocie stanowi przedłużenie Chrystusowego posłania 72 uczniów „do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjść zamierzał" (por. Łk 10,1-12).

W znakowaniu drzwi naszych domów kredą poświęconą w uroczystość Trzech Króli trzeba widzieć wyraźne nawiązanie do starotestamentalnego oznaczenia żydowskich domów krwią baranka paschalnego. Dla Anioła Śmierci przechodzącego przez ziemię egipską był to wyraźny znak, że w tym domu mieszka członek Narodu Wybranego, wyznawca Jedynego Boga Jahwe i w tak oznakowanych domostwach nie dotykał śmiercią tego, co pierworodne (por. Wj 12,13.21-23).

W takim też celu nasi ojcowie w uroczystość Objawienia Pańskiego przyniesioną z kościoła poświęconą kredą kreślili granice swoich zagród, pól i łąk; rogi zabudowań i zagród nawet okadzano. Podobnie kolędowe pisanie na drzwiach poświęconą kredą jest szczególną formą ludzkiego wołania skierowanego do Boga, aby w rozpoczynającym się nowym roku wejrzał litościwie na swe dzieci, na ich domy, mieszkania i cały dobytek, aby bronił swoich wyznawców od złego. Jest to równocześnie swoistego rodzaju wyznanie wiary. Jak Żyd znakujący próg i odrzwia swego domu przyznawał się do Narodu Wybranego, tak chrześcijanin przyjmujący kolędę, daje świadectwo swej przynależności do nowego ludu Bożego. Pozostawiony na drzwiach kolędowy zapis oznajmia: Oto mieszkanie chrześcijan.

Tu taka mała dygresja: Rodzina ludzi ochrzczonych, na co dzień żyjąca z dala od Boga i Kościoła, przyjmując kolędę, nie może się dziwić, że sąsiedzi w geście dezaprobaty potrząsają głowami; księdzu nie może mieć za złe, że pyta o praktyki chrześcijańskiej pobożności. Kolędowe wyznanie wiary żąda postaw, domaga się konsekwencji. Z kolei, gdy zapraszają na kolędę ludzie nieochrzczeni, ksiądz ma prawo domniemywać, że są zainteresowani Chrystusem i Jego Ewangelią. Nie może więc nikogo dziwić, gdy o tym chce rozmawiać.

Sam zapis kolędowy: C + M + B + 2023 pozostaje bardzo często zupełnie niezrozumiały, czasem nawet dla kolędujących. Przykładem są pozostawiane na naszych drzwiach, niczym nieuzasadnione równania matematyczne typu: C+M+B = 2023. Najczęściej kojarzy się ów zapis z imionami trzech mędrców: *Casper, Melchior, Baltasar*. Spolszczone *Kacper* daje wtedy zapis: K+M+B+2023. Problem jednak w tym, że imiona nadano mędrcom dopiero w IX wieku. Ponadto dziwne i nieprzekonywujące są wszelkie interpretacje usiłujące wiązać dany rok z mędrcami.

Za poprawne uznaje się trzy interpretacje. Zdaniem wielu zawarte w zapisie litery C, M, B wskazują na złożoną treść dawnego obchodu uroczystości Trzech Króli. Wspominano w tym dniu: 1/ Objawienie Pańskie, a więc „C" od łac. *cogito* – poznaję; 2/ pierwszy cud Jezusa na weselu w Kanie Galilejskiej, a więc „M" od łac. *matrimonium* – małżeństwo; 3/ chrzest Jezusa w Jordanie i stąd „B" od łac. *baptismus* - ochrzczony. Św. Augustyn widział w zapisie skrót myślowy zdania: *Christus est multorum Benefactor* - Chrystus jest Dobroczyńcą wielu (wszystkich). Najtrafniejszą wydaje się być starochrześcijańska interpretacja (trudno wskazać autora), która zapis kolędowy tłumaczy zdaniem: *Christus Mansionem Benedicat* - Niech Chrystus błogosławi temu mieszkaniu (domowi), można dodać: na cały 2023 rok. Współbrzmi ona dobrze z porzekadłem naszych przodków: „Trzej Królowie wichry ciszą i krzyżyki na drzwiach piszą". Tym samym w zapisie kolędowym nie ma plusów i równania z trzema niewiadomymi, lecz krzyżyki wskazujące na błogosławieństwo Trójjedynego Boga: Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Kolędnicy pozostawiają więc po sobie trochę brudu na dywanie, obrazek, ale nade wszystko błogosławieństwo Boże na cały rok i Radosną Nowinę o Zbawicielu. Mamy szczególną okazję do wyznania wiary; jest to czas wspólnej modlitwy i spotkania rodziny z duszpasterzem. Naprawdę wiele dobrego i Bożego!

Drodzy Duszpasterze! Kochani Diecezjanie! Wykorzystajmy jak najlepiej czas odwiedzin kolędowych do odbudowania nadszarpniętych epidemicznym dystansem więzi wiernych z duszpasterzem, do szczerej rozmowy i serdecznego spotkania, wreszcie do wspólnej modlitwy o pokój i błogosławieństwo dla naszych rodzin, dla Ojczyzny i dla całego świata.

Szczęść Boże!
Wasz Biskup
+ Andrzej Czaja